

Marek Petrykowski

Zanim przyjdiesz

Zanim przyjdiesz Maleńki Jezu
jak co roku, tą samą drogą nad wieś i miasto,
trzeba nam gwiazdy szukać w mgławicy,
bo za oknem jeszcze zbyt jasno.

Zanim położysz się Maleńki Jezu
zimą na miękkie, pachnące sianko,
pamiętaj o świerszczu; miał wiosnę w skrzypcach
lecz wysechł któregoś zimowego ranka.

Zanim przyjdiesz Maleńki Jezu
w opłatku między jedną a drugą ręką,
zapal nam betlejemskie Światło,
byśmy nie siedli do stołu po ciemku.

Marek Petrykowski

Herod zastąpiony

Ci, którzy przyszli z dalekiego Rzymu,
przynieśli nam gniew i krzyże.
Przebijali ręce i nogi w imię bogów,
których potęgi nie znały nasze domy.
Dlatego dalej kamienowaliśmy zgodnie z Pismem.

Tego, który przyszedł do nas
zapowiedziany przez Proroków, nie poznaliśmy.
Być może nad Betlejem
była zbyt jasna smuga aż po horyzont.

Co prawda przebiegły Herod pytał
o przyczynę Światła na wysokościach,
a potem chrząkał wymownie
kiedy powiedziano mu o Rzeczach Wielkich.

W pół drogi do Egiptu Maryja i Józef
popatrzyli na spękane nogi i ręce.
Odpocznijmy, szepnęła Niewiasta,
nie ma żadnego żołnierza przy bramie...
Droga już obnażona.

Marek Petrykowski

Pejzaż krośnieński. Zima

Na srebrnej tafli Wisłoka wiatr bawi się śniegiem.
Przesiewa wodne szaty, dzieli je na dwa brzegi.
Powiesz - tańczy stado kaczek białoszyich
w kąpielu wirującej gwiazdkami...

O zachodzie nad topołami
czerwienieją zimne chmury,
gwiazdy połyskują, wciskają się w niebo.
Idzie zamieć. Mleczne drogi
przygasają groźną szarością.

Na wzgórzu u Św. Wojciecha przy ołtarzu
leży Ciałko Dzieciątka,
w nim przemożna potęga.

A u wezłowia Matka
w tle całym ze złocień.
Pod Jej stopami poblask księżycowy
białej łąki i żywego lasu...

Marek Petrykowski

z rozważań przy stole niecodziennym

Jankowi Belcikowi

wracamy pamięcią do szczelin między ceglami
na poddasze grające nokturny

nie ma bawialni z kominkiem
siadania noga przy nodze
tylko krzesła mają swoje imiona

za rynną poźółkła pajęczyna ukrywa
obłoczki z lufki dziadka
na parapetach tuptają gołębie

ledwo w ogrodzie Chopin rozlistnił wierzbę
a już na choince grały bombki
ozdobione nutami

między tamtym a tym stołem
łamaliśmy białe żdźbła

Zdzisława Górska

Nie pytałam

Nie pytałam drzewa,
które kołysało maleńkość boską
w kolebce

 tak radośnie

Nie pytałam chusty,
która Matka okryła dzieciątko
w żłóbku

 swoją troską

Nie pytałam Józefa,
który niepewnie przyjął dar
a łza na policzku zamieniła się

 w diament radości

Nie zapytam drzewa,
które w bólu rosło wysoko
wiedząc, że w krzyż je zamienią
dla Pana bez winy

Patrzac przez biel opłatka
jak pastuszkowie wierni
stańmy przed Dzieciątkiem Boskim
i dzielimy z Nim drogę

8.12.2016

Adwent

Nie zatrzymuj świecy łez,
niech rozmiękną, niech popłyną
W górę ciszy, w światłość nieba
w rytm tęsknoty za dzieciną

Zdumione nasze czekanie
że dziecina w niewygodzie
w zimnym żłóbku z nieba schodzi
zamiast w ciepłym sercu ogrodzie

Co nam z szumu samochodów
i prezentów w złotej folii
W sercach wiele niepewności
bo na świecie tylko wojny

Ta dziecina nas zrozumie
mimo swojej maleńkości
Gdy dorośnie poprowadzi
przez radość i zawilości

Jak co roku w sercach biel,
biały obrus i opłatek.
Matka nad dzieciątkiem czuwa
wielkie serce wszystkich matek

28.12.2019

Zdzisława Górka

Wigilijny Wszechświat

Wszechświat nie kończy się nigdzie
nie wiemy gdzie się zaczyna,
podobnych galaktyk jest wiele
A jednak Boża Dziecina przyszła
do nas, na małą Ziemię,
niosąc w nadziei - zbawienie...

Zachwyty w nas od wieków
nad bezmiarem tajemnic nieba
i ogromem świetlistych galaktyk
a tylko Gwiazda Betlejemska, jedyna
przez tysiąclecia nas prowadzi
W imię Ojca i Syna....

27.12.2017

Zdzisława Górską

Po co nam

Po co nam tyle wiedzieć
 Tam – rozbłysła supernowa
 gdzie nieopisane wyobraźnią
 i bezkresem przestrzenie
Tu – rodzi się dziecko przełknięte
 mizerną stajenką
 i bojaźnią ukrzyżowania
Po co nam tyle wiedzieć
 jeśli opowiedzieć nie ma komu
 a my odchodzimy
 za siwe włosów chmury
za koślawe kroki o lasce
 za przysłonięty kataraktą wzrok
 Gdzie Pana Boga dojrzeć
 i jak zrzucić bolesną
 włosiennicę starości

15.12.2019

Zdzisława Górka

Gwiazda Betlejemska

Księżyc srebrem noce obchodzi,
Słońce chlebem po niebie się toczy
Co roku wigilijnie odświętni,
mamy młode nadzieją oczy

Bądźmy czujni w czas rozbielony
czekaniem, uczuciem dziecka
jak las śniegiem pachnący
jak skrzące choinki refleksy

Czekanie to życie człowieka
na radość i życia spełnienie
Radośnie jest czekać co roku
na Dzieciątko w Boże Narodzenie

Wigilijna radość i dobre życzenia
dla wszystkich, w każdym wieku
Dobrze jest żyć, Bogu dziękujmy,
życie - diament w człowieku

Niech się rozświetli nad nami
Betlejemska Gwiazda
odsunie na zawsze podstępłą zarzę
od wszystkich, od Polski,
od skażonego świata

Strzyżów, 3.10.2020

Zdzisława Górską

Szczęśliwi

Szczęśliwie urodzeni
na planecie Ziemia
wspominając równie szczęśliwie
urodzonych rodziców
Balansujemy na linii
przez najkrótszy czas
jaki nam się zdarzył
od startu do mety
Możemy przeżyć uniesienia,
radość, złość czy
liczne urazy cielesno – słowne,
dotyk miłości i miękkość -
słów nie do zapomnienia
Z algorytmem na wszystko
zdążyliśmy wejść w chmurę
wirusów z koroną
i mimo niezliczonej ilości badań
nie mamy obrony
Zostały suplikacje i samotny Bóg
na skrzyżowaniach idei
Kołyszymy bezbronne dzieciątko
i nie szczędzimy
drzewa
na krzyż

Strachocina, 25.10.2020

Zdzisława Górka

Ciężko

Jak się unieść, świat przekwita
nie smakuje owoc, gin
Na noc okład – aqua vita
w dzień pochmurny „english spleen”

Teraz trzeba działać „citto”,
choć czas już pęka w szwach
Spotkać się ze złotą rybką
i marzenie spełnić raz

Czy możliwe do spełnienia
aby kochał ten i ów?
Wszystko nagle mało ważne
wokół wirus, własny oddech

Szczęściem, w paśmie czasu bieg
bez tchu....

07.11.2020

Zdzisława Górka

Oczekiwanie

Wszystkim walczącym z corona wirusem

Niech się niebo rozzłoci łuną,
Wieczna gwiazda wskaże drogę prostą
Dla chorych i skażonych wirusem,
dla leczących, pod opiekę boską

Święta muszą być w domu, z nadzieją
mniej wystawne, życzliwe i proste
Już nie trzeba złocistych łańcuchów
Trzeba wiary, pokory i postu...

Kiedy spłynie na nas ocalenie,
zapalimy świecę dziękczynną,
połamiemy się białym opłatkiem,
przy stole w świętą noc wigilijną

Może w sercu usłyszemy kolędę,
spadnie śnieg w nagrodę – biały
Cisza sprawi, że usłyszemy
głos Dzieciątka Niebieskiej Chwały...

18.11.2020

Bogdan Stangrodzki

Wigilijny wieczór

Już zmierz zapada
i pierwsza gwiazda zabłysła
na niebie

drzewa w parku
przykrył biały puch
i srebrzystym obrusem przystroił
ziemię

jest cicho i uroczyście
nawet wiewiórki dziś
nie strzepują z gałęzi
śniegu

oto czas kiedy
należy spożyć wieczerzę
lecz wszyscy czekają
bo nie przybył jeszcze
wiatr grudniowy

zastygli jak w kadrze
nadzieją łamania
chleba
... a dla niego
gdzieś hen daleko
łąka majowa

Bogdan Stangrodzki

Moje boże narodzenie

Bóg się rodzi
z potrzeby czystego serca
w ukryciu

gwiazdy jaśniejają nocą
zstępują
do mrocznego Betlejem
by ujrzeć Dziecinę

wielkie oczy poruszenie
STAŁO SIĘ
co było dotąd ukryte pod płaszczem
nie istniejącego zadłużenia

umilkło wołanie -
NIECH SIĘ STANIE
jeden drugiemu daje
coś od siebie

Izabela Zubko

Świąteczny prezent

zimowy wieczór
zaczynał bawić się ciszą
gdy wyszłam zerwać
mieniące się od gwiazd
śnieżne stokrotki

uwiłam z nich wianek
o zapachu młodości
i podarowałam
Małemu Księżciu
by poczuł się

mniej samotny

Izabela Zubko

Kształt miłosierdzia

W tę noc kiedy świeci
tylko jedna gwiazda
szukam ustami słów
a dłońmi kształtu miłosierdzia

Na styku milczenia
uciekam od siebie do Ciebie
wypełniam modlitwą
rozproszoną pustkę

Nie wiem
ile jest we mnie dla niej miejsca
bo każda litera
wciąż odsłania Twoje ślady

gdy pod postacią chleba i wina
odchodzisz w cierpieniu

Izabela Zubko

Grudniowy wieczór

Dogasał dzień
jego gwar milki
w bezruchu oczekiwania
na pierwszą gwiazdkę

Ubrany w cukierki świerk
chował pod igłami
zatrzymaną w prezencie
miłość

W biel obrusa
wtopił się opłatek
klucz do pojednania
nie tylko z Bogiem

Izabela Zubko

Boże Narodzenie

W wigilię święta
Betlejemską Gwiazda
wiedzie mnie na Starówkę
oświetla zakamarki
wąskich uliczek
i pustych bram kamienic

Zatrzymuje na rynku
wskazując stajenkę
oczekującą na Dziecię

Edyta Pietrasz

Chleb Wigilijny

Chlebie mój wigilijny,
pachnący niebem,
na zakwasie słowa Bożego
doprawiony ziarnem modlitwy
i solą życia.

Rumiany od serca
pokorny duszą,
orędowniku nadziei.
Spocznij na wigilijnym obrusie
wolnym od pandemii.

ADAM DECOWSKI

Już po Wigilii

Już zgasła gwiazda,
która przez okno
zawisała na choince.

Nóż pogodził się z chlebem,
a pusty talerz
nie doczekał gościa.

Już po Wigilii
karp poszedł do nieba,
a barszcz uszkami
nie słucha już kolęd.

Tylko żłobek
naszego serca
drży ze wzruszenia,
czy ktoś się w nim narodzi.

Mieczysław Mularski (Z tomiku „Kwitnące osty” 1984 r.)

TRADYCJA

Przychodzą do domów młode choinki.
Z lasu na drugi świat,
gdzie świeczka się zapala
z pierwszą na niebie gwiazdą,
gdzie robi się ciepło,
gwarno
i wesoło.
W świecie tym siano pachnie latem
I słońcem,
które zamyka oczy
I śpi
za horyzontem

PRZED WIGILIĄ

Z lat słonecznych i chmurnych
odpływa twoja miłość,
na twarzy twojej
pozostają ślady
krzyży.
Teraz nachylasz twarz lebiody ku oknu
I widzisz lato utopione w śniegu.
Marzysz o wigilii,
na obrusie śnieżnym stołu.
Gdy nadchodzi wieczór
I puste światła gwiazd
podchodzą do okien
ustawiasz dla nich krzesła
Przy wigilijnym stole.

Dominik Ćwik

Moje Betlejem

Za gwiazdą idą
bo tak najłatwiej
bo grudzień więc
do Betlejem
oczyszczeni słowami
przed kratką
że serca aż lśnią
tak czyści śpieszą się
by przywitać Syna
by zdążyć na czas

Ja idę wolniej
bo ciągnę ze sobą
Wielki Wóz
moich grzechów
boję się że nie zdążę
niełatwo wędrować
z takim bagażem
gdy śnieg po pas

A muszę jeszcze
zabrać ze sobą
tych
których minęli
na drodze
tamci

Ryszard Mścisz

Odświętnie

za oknami korowych świateł
blask mróz puszcza w sercach
na koronach drzew wspiera się gwiazda
gdy dziecko zapanuje nad światem
nadziei rozpali domowe ogniska
po życia drogach rozścieli się biały
śniegu dywan jak opłatek ciszy

choinka stroi się na radość bliskich
serc stół kłania się smakiem świąt
kolęda sięga nieba aniołowie dzwonią
siano nie usypia lecz budzi
jest czas by się naprawdę narodzić
odrodzić to co najlepsze w nas

Ryszard Mścisz

W Bogu narodzeni

noc była cicha stajenka nie czekała cudu
urodziło się dziecko ubogich rodziców
Boga widziała tylko jedna gwiazda
trzej królowie szli ku niemu z daleka
bez fanfar i barwnych orszaków
uwierzyli prości pastuszkowie
bo bardzo chcieli widzieć Boga
mieli za mało wyobraźni nie umieli czytać

narodził się byśmy my żyli
wiedzieli że warto rano wstawać
strzec dobra spokoju sumienia i wystrzegać się zła
a w chwili śmierci czekać na otwarcie furtki
bo przecież on jest drogą która nie ma kresu

rozświetlona choinka śpiewa radość
rodzimy się po wielekroć jak on
wierzmy znów że piękno żyje w duszy
truchleje zło opłatka biel krzepi
anielski głos śpiewa w nas

Ryszard Mścisz

Z gwiazdą

prawdziwa gwiazda przed gwiazdami przychodzi
dobro rodzi się w Tobie zanim narodzi się Bóg
choinka stroi się i rozpala w lesie rzeczy
czujesz jej świeżość więc jesteś artystą
najważniejsze byś powiesił smutek zazdrość
parę codziennych wad niemiłych
Bogu

przy stole czysty obrus serce opłatka lekkość
Słowo wkracza pomiędzy słowa
jeszcze tylko troski rozgonią kolędą
wpuszczą światełka w mrok
i Domem stanie się dom
Chwila zatrzyma się
na dłużej
spowolni czas

Teresa Paryna

Za gwiazdą nadziei

*Zaświeciła w moje okno w noc cichą, grudniową
i złożyła mi na wargach poetyckie słowo...*

*jasna gwiazda znad Betlejem, co ten cud widziała
kiedy Bóg – Zbawiciel Świata przyjął ludzkie ciało.*

*Śpi w stajence Dziecię Jezus kruche jak opłatek
a kolędy czułe dźwięki płyną ponad światem.*

*Czuwa Józef i Maryja, zdumione bydłęta.
Anioł skrzydłem ich osłania i płynie kolęda...*

*Płynie tam, gdzie w wiejskiej chacie stanęły zegary –
wszystko przecież jest możliwe kiedy ma się wiarę.*

*Czas wigilii, czas opłatka, czas Bożych Narodzin.
Jest Rodzeństwo, Ojciec, Matka – wszyscy tacy młodzi !*

*A na szybach mroźna zima białe wiersze pisze
i dojrzeża tajemnica w uświęconej ciszy.*

*Sprowadź mi tu jeszcze gwiazdko przyjaciół, kolegów,
zanim wszystko się rozpułynie niczym płatek śniegu.*

*Zamrugala gwiazdka w oknie światełkiem nadziei –
kiedyś wszyscy się spotkamy w Niebieskim Betlejem !*

Teresa Paryna

Wybrałeś

*Znów narodziłeś się tak cicho,
że mało kto zauważył.
Zastaleś nas
w jakichś marszach donikąd,
w jakichś biegach bez celu,
na targowiskach
tysiąca zbędnych spraw.*

*Maleńki, bezradny, ubogi
wszedłeś w świat materii,
by nas podnieść, ocalić.*

*A ten świat-
pyszny, zarozumiały
takich nie szanuje.
Ty najlepiej wiesz
jak trudno nam uwierzyć,
że można tak kochać,
tak cierpieć,
tak przebaczać.*

*Wybrałeś ubogi żłób,
daleki od ludzkiej próżności,
błyskotek, prezentów,
pejzaży bez wiary.*

Teresa Paryna

Święta

*Już choinka się wdzięczy,
w wannie karpik pluska.
Jest jemiola na szczęście,
w portfelu rybia łuska.*

*Jest gwiazdka, świeczka, bombka.
Fruwa aniołek święty.
Jest stroik ze sztucznym śniegiem
i bogate prezenty.*

*Zapach świerku się miesza
z aromatem makowca
i czeka stół z nakryciem
dla zbłąkanego wędrowca.*

*Nuta starej kolędy
jeszcze serca wzrusza.
Jest opłatek, dostatek
lecz... zabrakło Jezusa.*

Teresa Paryna

Gwiazdka śniegu

*Święta Rodzina już w Egipcie
podziela los uchodźców.
I Królowie zmęczeni
powrócili do biblijnych pałaców.
Została kolęda,
korona z papieru,
ciągle groźny Herod.*

*Wciąż jeszcze opłatki
szeleszczą tradycją.
Sypią się życzenia
jak śniegowe płatki.*

*Wczoraj ktoś zapytał
jak odnaleźć wiarę –
a szukał jej
w Nowym Jorku,
w Rzeszowie,
w Betlejem,
na światowych giełdach
i zwykłych bazarach.*

*A przecież wystarczy
po prostu spojrzeć w niebo,
gdzie wielka miłość Boga
w małej gwiazdce śniegu.*

Teresa Paryna

Niebieskie migdały

*Już choinka traci zieleni,
leca igły z wieńca,
cichnie echo pastoralki,
z wolna stygną serca...*

*Rozpłynęły się życzenia
w zeszłorocznym śniegu.
Świat przeliczył zyski, straty
i przyśpieszył biegu.*

*Gdzieś zgubiła nam się gwiazda
świecąca na wschodzie.
Już prawie nie pamiętamy
po coś się narodził...*

*Chociaż Mędracy przed Herodem
ukrywać się radzą –
nie uciekniesz! – już Ci w lesie
drzewo na krzyż sadzą.*

*Ale nie płacz, teraz kiedy
jesteś jeszcze mały,
świat Ci obiecywać będzie
niebieskie migdały.*

Teresa Paryna

Po świętach Bożego Narodzenia

*Sypnęło świeżym śniegiem –
biało i czysto wszędzie.
Opłatki przelamane,
ksiądz przeszedł „po kolędzie”.*

*Rozebrane choinki
dziś straszą po śmietnikach,
a osiedlową ciszę
pruje techno-muzyka.*

*Trwa karnawał przebrany
w fatalaszki na szelkach.
A tam, gdzie przeszła śmierć –
została cisza wielka...*

*Życie toczy się kołem,
co podejrzenie skrzypi.
Wiatr wali w puste okna
alarmując o grypie!*

*Matka Boska Gromniczna
stado wilków odstrasza.
Jezus dorasta do krzyża
i do zdrady Judasza.*

*Zazgrzytała zwyczajność
w swym pospolitym biegu,
tylko miłość – idiotka! –
kładzie różę na śniegu...*

Teresa Paryna

Kolęda, kolęda...

*Kolędo ojczysta, kolebko Jezusa
nuto pochylona nad Rodziną Świętą,
przewodniczko wierna przez dzieciństwo jasne,
kładziesz się na sercu wspomnień miodnym plastrem.*

*Znów powrócą drogich twarzy cienie
i za stołem gromadnie zasiądą,
tak realni, dalecy od śmierci,
młodzi, ufni, że zawsze żyć będą.*

*Właśnie Ojciec niesie wonne sianko,
Matka miodem smaruje opłatek.
Siostra stół nakrywa, Brat gra na organkach
i wszystko się dzieje jak kiedyś przed laty.*

*Znów życie stargane jak baśń się układa,
migoce choinka, śnieg cichutko pada.
W żłóbku mały Jezus wyciąga rączęta,
kwitną łzy wzruszenia i płynie kolęda.*

*Kolędo szeleszcząca skrzydłami anioła
jest w tobie pokoleń pulsujące światło.
Dzisiaj, gdy dom pusty zamilkł w beznadziei –
przecieraj mi i prostuj drogę do Betlejem.*

Teresa Paryna

W kołysce serc

*Znów grudzień zasypał śniegiem wszystkie drogi.
Lotem błyskawicy pędzi wieść po świecie,
że w mieście Betlejem, w stajence ubogiej
panna porodziła Jezusa - Boże Dziecię...*

*Po bosku wszechmocne, po ludzku bezradne,
między bydłętami śpi Dzieciątko Boże –
Pan całego świata, bez tronu, bez korony –
jaki ludzki rozum to zrozumieć może?...*

*A tu zima, mróz trzyma, śniegiem w oczy miecie
i dalsze prognozy równie groźne i złe.
Herod już zamieścił facenewsy w internecie,
z podstępny planem zbrodni Jezu szuka Cię.*

*I po co Ci było na ten świat przychodzić,
gdzie z Tablic Mojżesza niewiele zostało...
Lepiej było zostać w cichym, jasnym niebie
niż na mróz wystawiać kruche ludzkie ciało.*

*Lecz ufam, że się znajdzie garstka sprawiedliwych
i wierzę Dobry Panie, że nie jest aż tak źle...
Więc zanim Cię dopadną niewierni siepacze
w kołysce naszych serc mój Jezu ukryj się.*

Teresa Paryna

W wigilijny wieczór

Przyjdź, Panie Jezu...

*W ten wieczór
tak blisko do nieba.
Ziemia nagle się staje
wielką gwiazdą miłości.
Splatają się dłonie
i wiara z nadzieją,
pokora z zadziwieniem.*

*Zasiądźmy razem
przy wspólnym stole,
z modlitwą,
z opłatkiem,
z kolędą...*

*Niech na choince zatańczą
aniołowie święci -
nim czas nas rozdzieli,
nim śmierć nas zaskoczy,
nim wszystko się skurczy
do świętej pamięci...*

*Marana tha –
przybądź Panie Jezu!
Niechaj jeszcze raz
niebo połączy się z ziemią,
a ludzie zaczną wreszcie
rozmawiać po ludzku.*

Grudzień 2018

Teresa Paryna

Za gwiazdą nadziei

*Zaświeciła w moje okno w noc cichą, grudniową
i złożyła mi na wargach poetyckie słowo...*

*jasna gwiazda znad Betlejem, co ten cud widziała
kiedy Bóg – Zbawiciel Świata przyjął ludzkie ciało.*

*Śpi w stajence Dziecię Jezus kruche jak opłatek
a kołędy czułe dźwięki płyną ponad światem.*

*Czuwa Józef i Maryja, zdumione bydłęta.
Anioł skrzydłem ich osłania i płynie kołęda...*

*Płynie tam, gdzie w wiejskiej chacie stanęły zegary –
wszystko przecież jest możliwe kiedy ma się wiarę.*

*Czas wigilii, czas opłatka, czas Bożych Narodzin.
Jest Rodzeństwo, Ojciec, Matka – wszyscy tacy młodzi !*

*A na szybach mroźna zima białe wiersze pisze
i dojrzeża tajemnica w uświęconej ciszy.*

*Sprowadź mi tu jeszcze gwiazdko przyjaciół, kolegów,
zanim wszystko się rozplynie niczym płatek śniegu.*

*Zamrugła gwiazdka w oknie światełkiem nadziei –
kiedyś wszyscy się spotkamy w Niebieskim Betlejem !*

Styczeń 2018

Teresa Paryna

Zjednoczy nas miłość

Rodakom rozszanym po świecie

*Pogubieni
na bezdrożach świata
gdzieś
za górami lęku
za morzem tęsknoty...
O, jakże daleko stąd
do matczynych rąk
do tego
co bliskie i drogie.*

*Nad Holandią, Brazylią,
nad Japonią, Grecją –
betlejemska gwiazda
łamie gęsty mrok.
Bóg się rodzi, moc truchleje!
Ten
który niesie światu
radość, pokój, nadzieję...
I żaden wirus, face news
temu nie przeszkodzi...*

*Trwajmy
przy Bożym Żłóbku
w tę noc, najcichszą z nocy.
Niechaj dotykiem wiary
blaskiem polskiej tradycji
i nutą starej kolędy
zjednoczy nas miłość –
Bóg – Słowo wcielone.*

Grudzień 2020

Teresa Paryna

Kolęda, kolęda...

*Kolędo ojczysta, kolebko Jezusa
nuto pochylona nad Rodziną Świętą,
przewodniczko wierna przez dzieciństwo jasne,
kładziesz się na sercu wspomnień miodnym plastrem.*

*Znów powrócą drogich twarzy cienie
i za stołem gromadnie zasiądą,
tak realni, dalecy od śmierci,
młodzi, ufni, że zawsze żyć będą.*

*Właśnie Ojciec niesie wonne sianko,
Matka miodem smaruje opłatek.
Siostra stół nakrywa, Brat gra na organkach
i wszystko się dzieje jak kiedyś przed laty.*

*Znów życie stargane jak baśń się układa,
migoce choinka, śnieg cichutko pada.
W żłóbku mały Jezus wyciąga rączęta,
kwitną łzy wzruszenia i płynie kolęda.*

*Kolędo szeleszcząca skrzydłami anioła
jest w tobie pokoleń pulsujące światło.
Dzisiaj, gdy dom pusty zamilkł w beznadziei –
przecieraj mi i prostuj drogę do Betlejem.*

Barbara Paluchowa

Okno

Nie umyłam tym razem
wszystkich szyb przed zimą
stołek zaszył się w kącie
nie przybiegł do nogi

zabrakło mi siły
by przyciągać sufit
stawiać ściany do pionu
unosić podłogi
zegar się zawahał
w pół kroku zatrzymał
nie śledzi czasu
od wczesnej jesieni
nikt już nie zjawia się
niespodziewany
rdzewieje powietrze...

warto by coś zmienić

po krótkiej potyczce
z kuchennym karniszem
przepędziłam firankę
gdzie bawełna rośnie
w organdynie kurzu
okno szarookie
uniosło powiekę
i świat stanął w oknie

na drzewach
ptaki wyrastają
liście
ulicą wolno
idą samochody
stają znowu idą
rozcinają przestrzeń
na płytkach chodnika
ktoś przestawia młodych
starych
jak w szachach
przesuwa i strąca

tłuką się w kawałki
sklejają w szpitalach
ci w pył rozsypani
nie do posklejania
wypełnią pęknięcia
zakotwiczą w szparach

idą pory roku
odchodzą wracają
w zawiejach upałach
kręcą się jak ronda

wiosny lata zimy
i złote jesienie
długo jeszcze będziecie
w okno mi zaglądać?

Barbara Paluchowa

Pastorałka góralska

Ej, narodził sie Pon Jezus
w stajence ubogi
przyšli witać Go pastyrze
uklękli przed Bogiem

A przy źłóbku Matuleńka
Maryja lelija
w biołom *łoktuse* kochanio
Synecka łowijo

Bury łosioł wespół z wołem
chuchają w nozyny
nowięksego Królewica
niebiańskie Dzieciny

Dzieciątecku pokłon dają
trzej króle *dumace*
barz ściesone na wielbłądach
wracają w pałace

I my tyz się dziś bedemy
ze serca radować
a Ty Jezu Jezusicku
bez życie nas prowadź !

* *łoktusa* – chusta

* *dumace* – mędracy, filozofowie

Barbara Paluchowa

* * *

Zimy choina
w łańcuchach gór śnieżnych

trzaskają mroźne kopyta
gniadych koni wieczoru
w grudniowych saniach
ponad górami
gwiazdkę dzieciństwa wiozą

do świątecznego stołu pojednania
zwołują dzwonki kolęd

Bóg w Betlejem serc się rodzi
promieniem opłatka
w dłoniach rozbłyska

anioł ojciec
i anioł matka
są znów na łzę szczęścia
blisko

Mirosław Osowski

* * *

gwiazdami niebo pokryte
pojaśniało nagle
zerwali się na nogi
zdumieni pasterze
pasący swoje trzody
biegną do betlejem
pytając co się dzieje
aż stanęli przed stajenką
przed rodziną świętą
kłaniając się nabożnie
trzej mędrcy z daleka
dostrzegli też wysoko
kulę ognistą na niebie
pewnie tam się narodził
mesjasz zbawca świata
przynaglają wielbłądy
objuczone darami
chcąc złożyć hołd
małёнkiemu władcy
leżącemu w żłobie
martwi się król herod
i włosy wyrywa
z głowy niepotrzebnie
bojąc się o tron swój
i marne panowanie

Maria Stefanik

Oczekiwana noc

W zmęczony świat
przedwczesnych narodzin,
w kolorowy szyk
świętecznych wystaw,
do zapracowanych rąk
przychodzi mały Boży Syn
w oczekiwaną noc.

W betlejemskim szlaku
pokory i ubóstwa
leczy zamknięte
i obce miłością
ludzkie serca.

Utrudzonych pielgrzymów
przygarnia stajenka -
wskazuje przystanek
dojrzałej wiary,
aby rodził się Bóg
codziennie w nas.

(16 I 2019)

Maria Stefanik

Pierwsza gwiazda

Jak w dziecięcych marzeniach
schodzi na ziemię,
szuka tym dniem wśród ludzi
światłem spełnienia.

Oznajmia wieczerzy czas
i jednoczy pokolenia
z myślą, którzy wyszli w świat
lub ich w tym roku brak.

Naprowadzić na drogę
Betlejemskiej szopy
w pośpiechu każdego,
obok mędrców ze wschodu
przy harfie i śpiewie aniołów.

Pozostać widokiem na dłużej,
aby nie zabrała codzienność
tego, co objawiło się tej nocy ...

Maria Stefanik

Pokłon Trzech Króli

Tajemnicze niemowlę
czy mały Bóg
w zimnej grocie
lub ciasnej szopie
otoczony aniołami
wśród ciepła zwierząt
w mieście Betlejem.

Za posłyszana nowiną
Trzej Królowie
prowadzeni gwiazdą
odszukują objawioną światu
Miłość nową,
składają pokłon i dary.

Corocznie, gdy wędrujesz
ich śladami
z orszakiem kolędników,
odkryj swój talent
na wagę sumienia -
perłę słowa
w szkatule serca
podziękuj za swój dar.

(15 I 2019)

Maria Stefanik

Betlejemscy pielgrzymi

Łaski pełna Maryja,
z Jezusem w łonie
- owocem żywota,
i Józef, który zaufał
w słowa anioła,
święteczni pielgrzymi
- w drodze.

W poszukiwaniu groty
lub ciepłej szopy
naszego serca
- otwartej miłości.

Miejsca, gdzie tej nocy
wiara zagości,
Maryja powije Dziecię
i kołysankę zaśpiewa.

Wędrują corocznie
otwierać obojętny świat,
z pomocą naszej słabości
każdego dnia.

Z ich opieką – w Nowy Rok!

(15 XII 2017)